

Zabawa podmiejska – Piotr Szczepanik

Tango za pół złotego, Kto chce,
Tańczyć ten płaci
Spojrzenia dziewczyn są gorące,
Można się w tańcu zatracić
Po co mi ściany, po co dachy?
Wystarczy sufit z gwiazd,
Podłoga z desek, księżyc z blachy,
No i oczu Twych blask

Zabawa podmiejska
Z soboty na niedzielę
Dłużej gra orkiestra
Nie miejska, nie wiejska,
Zabawa podmiejska
Wygra, kto śmieiej gra
Nic nie mów, nic nie mów!
Gdy gra orkiestra,
Wtedy spokój jest na deskach
Ja z Tobą, Ty ze mną,
Bo gdy cofnie się noc i ciemność,
Znów wrócę pod dach,
Gdzie miłość zwyczajny ma smak

===

Tango dla tych, co pragną tańczyć
Tak jak ja z Tobą,
Choć tu za wszystko trzeba płacić,
Kiedy się nie zna nikogo
Bo to zabawa jest podmiejska
W cieniu milczących drzew,
I można znaleźć się na deskach,
Kiedy trafi się źle

Zabawa podmiejska
Z soboty na niedzielę
Dłużej gra orkiestra
Nie miejska, nie wiejska,

Zabawa podmiejska
Wygra, kto śmieiej gra
Nic nie mów, nic nie mów!
Gdy gra orkiestra,
Wtedy spokój jest na deskach
Ja z Tobą, Ty ze mną,
Bo gdy cofnie się noc i ciemność,
Znów wrócę pod dach,
Gdzie miłość zwyczajny ma smak



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych